O własnych siłach

ORGAN SAMORZĄDU UCZNIÓW PAŃSTW. GIMNAZJUM II. im. A. Witkowskiego, w Jarosławiu.

Redakcja i Administracja: Gimnazjum II. w Jarosławiu.

Za Redakcję: Walatyński Wilhelm. Opiekun pisemka prof. W. Kunisz.

ROK VI. **Czerwiec 1936.** **Nr. 4.** (30)

Od Redakcji.

Na początku roku szkolnego Redakcja zwróciła się do Kolegów z apelem, by każdy w miarę swych możności przyczynił się do podźwignięcia poziowu naszego pisemka.

Prośba ta, jak i ogłoszony konkurs przeszły bez echa, nie odnosząc żadnego skutku.

Gdy czasami jakiś numer jest słaby, to wszelkie zarzuty należy kierować przedewszystkiem przeciw samemu sobie — a nigdy przeciw Redakcji, trudno przecież od niej wymagać, by siedziała po nocach i pisała artykuły.

Ale wierzymy, że wszystko można naprawić przy dobrej woli i życzliwem poparciu Kolegów.

Otóż Koledzy; zbliżają się wakacje, każdy z Was będzie miał więcej czasu, ferje same dostarczą tematu, będzie trzeba tylko chcieć coś napisać.

Jesteśmy pewni, że po dwumiesięcznej przerwie, powrócicie z zapałem, wykażecie wiele intensywności, żywotności i będziecie chętniej współpracować.

Gazetka powinna Was informować o wszystkiem, co się dzieje w naszem gronie a pozatem powinna być miarą naszych sił literackich.

To małe pisemko sprawi niejednemu radość w przyszłości, gdy będzie przerzucał w wolnych chwilach jego kartk

i znajdzie swój utwór, który został uznany za dobry, a w nagrodę wydrukowany.

Redakcja kończąc w tym roku pracę, życzy wszystkim Kolegom przyjemnego spędzenia chwil w okresie wakacyjnym, pragnie równocześnie, by następny rok szkolny mniej sprawiał kłopotów w redagowaniu gazetki.

Ojczyzna, Nauka i Cnota.

„Ojczyzna, Nauka i Cnota“ to słowa nieśmiertelnego wyraziciela dążeń i pragnień narodu polskiego Adama Mickiewicza. Hasło młodzieży filareckiej dziś powinno być nasze. Pojęcia nauki i cnoty nie są równoznaczne. Jeżeli, jak powiedział Prus: „dzisiejszy człowiek cywilizowany może powiedzieć sobie, że jest potęgą i cudem wśród natury, to zawdzięcza to oświacie“. Oświatę, która uczyniła z nas niemal inne istoty gatunkowe w porównaniu do dzikiego, czy barbarzyńcy, należy wprząc do rydwanu służby ojczyzny. Ale nie można zapominać ani lekceważyć wartości etycznych, gdyż one określają życie nasze w teraźniejszości i są jak jedną z form naszego istnienia.

Żyjemy dla przyszłości a więc dla celów wyższych. Te wartości tak dobrze wszystkim znane mają nam przyświecać w służbie Ojczyznie. One wskazują nam, co pożyteczne i dobre, one dają nam ukojenie w zawodach i zwątpieniu.

Wartości etyczne i oświata decydują o losach Państwa. Uczy nas o tem historja. Czyż nie wiemy czem był Rzym dzięki swym „cnotom rzymskim“, do jakiej doszedł potęgi, a zanik ich spowodował upadek. Czyż nie znamy dziejów Polski i wpływu oświaty na jej kulturalne i polityczne znaczenie. Zestawmy tylko wiek XVI z XVII i część XVIII.

Interes Państwa, a więc nasz jako jego obywateli, wymaga pracy pod hasłem O. N. C. — Lecz czemże jest dla nas Ojczyzna i skąd nasze względem Niej obowiązki? Nie jest ona tylko zbiorem jednostek oznaczonych wspólnym mianem Polaków, jest czemś więcej! Ojczyzna nasza to sława narodu polskiego po przodkach, to wieniec ich sławy,

to matka Chrobrych, Żółkiewskich, Sobieskich, Kościuszków, Piłsudskich. Jest ona światłem danem ludom, piorunem myśli Kopernika, lutnią grecko strojnią Kochanowskiego, pieśniami Adama, muzyką Chopina, pędzlem Matejki. Jest ziemią bezgranicznej ofiarności. Ojczyzna nasza to ziemia bohaterskich wysiłków, która kierowała rytmem polskich serc w latach niewoli. Gdy dawniej to słowo, Ojczyzna, zapalało błyski nieugiętych poczynań w oczach szaleńców — powstańców, było porywem do walki o wolność, to dziś gdy Państwo Polskie ma realny byt jest wezwaniem do pracy nad odbudową kraju i zapewnienia mu trwałych podstaw rozwoju. Dzieje narodów obcych i naszego uczą nas, że najpewniejszą drogą jest droga nauki i cnoty. Dzięki powiększaniu zasobów wiedzy o pogłębianiu przymiotów prawego, uczciwego i mądrego Polaka, przyczyniamy się najpewniej i najbardziej do postępu naszego Państwa, które będzie miało byt zabezpieczony przeciw jakiejkolwiek wrogiej sile, jej przemocy, czy niechęci.

Przed nami tedy młodzieży, stoi zadanie wszczepianie w serca przyszłych pokoleń tych haseł. Aby wywiązać się z tego zadania, musimy sami stanąć na pewnym poziomie nauki i cnoty.

Jan z Czarnolasu, jak Mickiewicz w Pieśni filareckiej, w słowach: „Służmy poczciwej sławie, a jako kto może, niech ku pożytku dobra wspólnego pomoże, wzywa do pracy w zakresie naszych indywidualności i odrębnych warunków. Służyć Ojczyźnie może każdy, na każdem polu. Ustawiczne spełnianie drobnych, codziennych obowiązków — niemniej wymaga siły od bohaterskich czynów.

Hasło O. N. C. jest odpowiedzią na pytanie, jaką my mamy uczynić Polskę wielką. Przyszłości się nie poznaje, lecz tworzy. Będzie taką, jaką ją jednostki uczynią. Patrjotyzm nasz nie powinien ograniczać się do chwili wzruszenia, gdy stoimy pod skrzydłami sztandaru. Uczyniliśmy w dziejowym rozwoju z miłości ku Ojczyzny, „pacierz co płacze, piorun co błyska“ uczynimy teraz wysiłki wytrwałe — pracować będziemy w granicach naszych zdolności intensywnie,

bo tego od nas wymaga Ojczyzna.

Pokolenie starsze dało nam Ojczyznę. Naszą misją jest rozbudować Ją w Państwo wielkie i mocarstwowe. Tego od nas oczekuje Ojczyzna, gdyż losy Polski i Jej wielkość na naszych barkach spoczywać będą. Tego ona od nas oczekuje.

Wiwa kl. VII. a.

Latajmy jak ptaki!

„Wiatr jest potęgą dla lotnika,
Którą musisz ujarzmić"
(Kochański)

Widząc niezwykle szybki rozwój lotnictwa wogóle, a w ostatnich latach, lotnictwa szybowcowego — nie podobna przypuszczać, byśmy nie mogli latać jak ptaki!

Próby dążące do tego, aby człowiek mógł unosić się jedynie przy pomocy lotu wiosłowego czyniono już jak wiadomo w starożytności, lecz próby te do niczego nie doprowadziły. Ponieważ jednak i ptaki posługują się lotem żaglowym, przeto dalsze wysiłki ludzkie dążące do naśladowania lotu ptaków, poszły w kierunku lotu zaglowego i ten dopiero okazał się właściwym.

Cóż można powiedzieć teraz, gdy rekord najdłuższego lotu na szybowcu wynosi 20 godz. (światowy 38 godz.) a nie 3 4 minuty. Zważywszy, że postęp w lotnictwie szybowcowem jest znacznie większy, niż w lotnictwie silnikowem, zastanowić się trzeba, co będzie za lat kilka czy kilkanaście?...

Żaglowy lot ptaków został zrealizowany! Lecz człowiek musi się do niego przyzwyczaić i wyrobić sobie ptasi instynkt.

Jak ptaki posługujące się lotem żaglowym (szybowym), tak i płatowce bezsilnikowe posiadają mniejszą lub większą trudność startowania z poziomej płaszczyzny.

Do wzlatywania z dowolnego miejsca dopomagają nam różnego rodzaju wiatry naturalne, jak wznoszące, pulsujące w kierunku poziomym i t. d., a które nie powstają jedynie nad górami, lecz także nad równinami, zależnie od konfigu-

racji i jakości ziemi (terenu). Możliwość lotu żaglowego przy startowaniu ze zbocza góry, została stosunkowo dawno praktycznie stwierdzona. Samodzielny wzlot z każdego miejsca jest możliwy przez zastosowanie przy samym starcie słabego silniczka, co jest jeszcze w toku doświadczeń. Lecz pomocy samolotu, samochodu, a nawet motocykla używa się obecnie dość często i w tym kieruku jesteśmy również na dobrej drodze.

Najważniejszym wreszcie warunkiem do osiągnięcia przez człowieka ptasiego lotu jest wprawa i doświadczenie. Niedoświadczony pilot jest podobny do młodego ptaka.

Lot ptasi nie jest więc utopią, bo o ile — zdaniem sceptyka — „tego nikt nie udowodni", o tyle mojem zdaniem — lot trwający 20 godzin należy uważać za maximum rozwoju lotnictwa szybowcowego. Loty ptasie, realizowane przez człowieka są ogólnie znane pod nazwą „szybownictwo", które stało się jednym z dzisiejszych sportów, o tyle może lepszych, że pozwala całkowicie spełnić plany i marzenia o lataniu. Ponodto loty żaglowe są pierwszorzędną szkołą charakterów — uczą cierpliwości i tak ważnego wytrwania na stanowisku w najcięższych chwilach.

Obecnie zbliżające się wakacje powinny być dla niejednego z kolegów czasem spędzonym przyjemnie i wesoło na szybowisku, które przez całe życie pozostawi moc miłych i ciekawych wspomnień z „ptasich lotów".

Powyższy artykuł podaję z okazji zbliżającego się „14 Tygodnia L. O. P. P."

Pęcherski Paweł kl. VI. a.

Jan Kanty Pała
(projekt reformy szkolnej).

Duża ciemna sień kończy się. Na prawo widać zasłanemi rysunkami drzwi, z wizytówką „Jan Kanty Pała" ucz. kl. VI.". Pukam a następnie wchodzę do pokoju, którego ściany są wytapetowane przeróżnemi arkuszami papieru, opatrzonemi w jakieś liczby i rysunki. Przy stole zawalonym stosami książek siedzi młody człowiek o potężnej głowie. Odrazu

zwraca na mnie uwagę i pyta czego sobie życzę. Wykładam mu cel wizyty i proszę o wyjaśnienie „plakatów“ ozdabiających pokój. Pała objaśnia mi, że są to karty z datami historycznemi, że wzorami algebraicznemi i t. p. Rozglądnąwszy się po pokoju, ze zdumieniem stwierdzam, że wszystkie sprzęty są oblepione temi „plakatami“. Pała, dostrzegłszy moje zdumienie mówi: „pana zapewne dziwi, że te same daty i wzory nalepiam na tylu miejscach. Otóż proszę pana jest jeden jedyny sposób zapamiętania tych strasznych dat i liczb. Urządziłem się tak, że przez cały dzień gdziekolwiek jestem, cokolwiek czynię, widzę stale te wzory i daty. A czy to pomaga — spytałem ubawiony? — Trochę; bo jak widzi pan niesposób jest jednak zapamiętać tych dat, czy wzorów. — Zaraz panu wytłumaczę.

Są w dziejach świata jednostki dalekowzroczne. Ot choćby tam np. Karol W. koronował się w 800 r. Rozumiesz pan—równo w 800. Cesarz Otto ukoronował Bolesława Chrobrego, kiedy? w 1000 r. — A teraz weźmy tego obieżyświata Kolumba. Odkrył Amerykę w roku ... w roku ... zaraz panu powiem (Pała wskoczył na krzesło i wskazał plakat) w roku 1492 wykrzyknął z triumfem. No nie mógł bestja poczekać ośm lat. Bał się, by mu ktoś Ameryki nie ukradł. No, ale jaka jest na to rada bardzo prosta. Już wszystko obmyśliłem (tu Pała uśmiechnął się). Należy zreformować naukę historji, a przedewszystkiem zaokrąglić daty. Przecież uczniowie nie mogą cierpieć, dlatego, że Kolumbowi zachciało się odkryć Amerykę w roku 1492. Otóż oświadczam, że Ameryka została odkryła w 1500 r. i już!!! Zkolei spytałem o zdanie w sprawie nauczania łaciny w szkołach, na co pan Pała odpowiedział: „Jezyk łaciński powinno się zasadniczo znieść, a przynajmniej zreformować — jak? — Przez utworzenie jednej deklinacji i konjugacji i operowanie małą ilością słówek. A czy nie byłoby lepiej, gdyby wszystkie rzeczowniki odmieniały się jak „hortus“, a czasowniki jak „amo“, ponieważ te zawiłe formy gramatyczne doprowadzają do ciągłych nieporozumień między uczniami a nauczycielami. No tak — odrzekłem — ale jak Rzymianie mieli już

taki język..... I cóż z tego? Dlatego, że ktoś przed wiekami popełnił jakieś głupstwo, to młodzież ma cierpieć?!!! gdzież tu sprawiedliwość?!!!

Tokarz kl. III.

Sprawozdanie Zarządu Samorządu za rok 1935/36.

Po przerwie wakacyjnej Zarząd na pierwszem zebraniu nakreślił sobie program działalności na cały rok i szeroko omówił pracę w najbliższych miesiącach. Wybrano Redakcję gazetki Samorządu „O własnych siłach" w składzie: redaktor Maciejewicz Jerzy z kl. VIII, członkowie: Goldberg Stanisław kl. VIII, Sierankiewicz Jerzy kl. VIII, Walatyński Wilhelm kl. VIIa. i polecono jej zredagowanie 4-rech numerów gazetki w roku sprawozdawczym. Przeprowadzono organizację „Straży Uczniowskiej", na prezesa której powołano Pęcherskiego Aleksandra. Z okazji „Tygodnia Szkoły Powszechnej": odbyła się w wykonaniu uczniów kl. II. impreza poświęcona szkolnictwu powszechnemu, przyczem dochód z 5-cio groszowych wstępów przeznaczono na zakupno książek dla szkoły powszechnej w Dawidgródku. Przeprowadzono zbiórkę książek i przyborów szkolnych, sprzedaż znaczków i żetonów na budowę szkół. Osiągnięte wyniki były sprawdzianem zainteresowania dość znacznego, jakie dzięki propagandowej imprezie zostało wzbudzone. Z okazji „Tygodnia Straży Pożarnej" Schmidt Henryk z ramienia Wydz. Wykonaw. wygłosił okolicznościowy referat. — Staraniem Zarządu Samorządu zorganizowana została w dniach 8 i 9 października wycieczka do Krakowa i Wieliczki, nad którą opiekę objęli p. profesorowie Tenczarowski Tadeusz i Petela Franciszek. W wycieczce wzięło udział 37 uczniów z wszystkich klas. W pierwszym dniu uczestnicy wzięli udział w sypaniu ziemi na kopiec Marszałka Piłsudskiego i w zwiedzeniu Pałacu Prasy, zaś w drugim, w zwiedzaniu katedry na Wawelu, w odwiedzeniu krypty św. Leonarda, gdzie są złożone zwłoki

śp. Marszałka Piłsudskiego, w zwiedzaniu Zamku Królewskiego i Muzeum Narodowego, oraz kopalni soli w Wieliczce. Następnie przystąpiono do urządzenia „zabawy uczniowskiej", która odbyła się istotnie 9 listopada i przyniosła 120 zł. dochodu na rzecz funduszu wycieczkowego.

W 17-tą rocznicę odzyskania Niepodległości, urządzono poranek, na program którego złożyło się:

1) Odczytanie pisma p. ministra W. R. i O. P.
2) Krótki werbel — 1 minuta milczenia.
3) Chór szkolny pod batutą prof. Hnatiuka wykonał „O ziemio ojców".
4) „W siedemnastą rocznicę odzyskania Niepodległości" wygłosił Koba Roman kl. VIII.
5) Hymn państwowy — a następnie marsz — „Prezydent Mościcki" — odegrała orkiestra.
6) „Dla Ciebie Polsko" — deklamacja chóralna w wykonaniu uczniów kl. VIa i VIb.
7) Gawęda harcerska o powstaniach, niewoli i walkach o wolność w latach 1914—18 wizje — śpiew. Wykonała II drużyna harcerzy im. A. Małkowskiego.
8) „Wiwat Polonia" — marsz.
9) Film „Państwo Polskie w r. 1918" z objaśnieniami kol. Pęcherskiego Aleksandra.

Dekorację Zakładu nazewnątrz wykonała kl. VIa, zaś scenę dekorowali: kol. Robaszewski i Peters, obydwaj z klasy VI b.

W okresie zimowym przeprowadzono w czytelni produkcje niektórych klas (II i VIII), jednak musiano wkońcu zaprzestać dalszego organizowania wobec braku zainteresowania i inicjatywy u reszty klas. Na produkcje składały się śpiewy, monologi, czytanki i t. p. Co pewien czas Zarząd przeprowadzał kontrolę tarcz na rękawach, dyżurów i porządku. Na dzień 1 lutego przygotowano program obchodu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z następującym porządkiem:

1) Hymn Narodowy — wprowadzenie sztandaru.
2) Kantata ku czci Pana Prezydenta — w wykonaniu chóru szkolnego.

3) „W dniu Imienin“ — wygłosił Koba Roman z kl. VIII.
4) Referaty: „dlaczego uczymy się danego przedmiotu?“.
a) Religja — Kübler VIII, b) j. polski — Kwiatkowski VIII, c) j. obce — Kopecki VIa, d) j. łaciński — Sobolewski VII, e) historja — Bartak VIIb, f) geografja — Mieszczuk III, g) matematyka — Goldberg VIII, h) fizyka — Nosek III, i) przyroda — Tokarz I, j) rysunki — Gągała VII, k) gimnastyka — Krasicki VIIa.
5) „Wiązanka pieśni narodowych“ w wykonaniu orkiestry.
6) Wyprowadzenie sztandaru.
7) Marsz — orkiestra.

Dekorację sceny wykonał Wydz. Wykonaw. a Zakładu nazewnątrz kl. VIb. Z powodu śmierci śp. ks. kan. Szypuły Jakóba, Zarząd ogłosił czasowo żałobę, oraz wydał szereg zarządzeń związanych z uroczystościami pogrzebowemi. Z inicjatywy Zarządu zamiast kupna wieńca, złożone pieniądze przeznaczone zostały wraz z kwotą zebraną od Grona Nauczycielskiego w łącznej sumie 50.50 zł., na ochronkę TSL. na przedm. d. l. Zarząd, wybrał z pośród starszych kolegów kilka zmian do przeniesienia trumny oraz delegował Kobę Romana do wygłoszenia mowy pożegnalnej w imieniu uczniów Zakładu. Przygotowana zabawa przewidziana programem pracy, została z powodu żałoby odwołana. — W marcu w przeddzień św. Józefa, w którym to dniu corocznie obchodzone były imieniny, Marszałka Piłsudskiego, zorganizowany został obchód o specjalnym nastroju i charakterze. Przy blasku płonącego ogniska na dziedzińcu szkolnym, odbyła się uroczystość, z następującym programem:

1) Rozpalenie ogniska przy dźwięku fanfar.
2) Wprowadzenie sztandaru przy dźwiękach Hymnu Nar.
3) „W dniu Imienin — w r. 1936“ — wygłosił Koba R.
4) Deklamacja — w wykonaniu Kopeckiego Stanisława.
5) Wiązanka pieśni legjonowych — orkiestra.
6) Deklamacja chóralna — wykonała kl. II.
7) Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej — transmisja przez radjo.
8) Wyprowadzenie sztandaru przy dźwiękach Hymnu Nar.

Ogniskiem zajęła się II drna harcerzy im. A. Małkowskiego, dekoracją — Maciejewicz Jerzy i Krasicki Wład., instalacją radja i transmisją — Brincken Grzegorz i Pęcherski Aleksander. Na innym odcinku pracy, a mianowicie w sprawach porządkowych dokonano dalszych ulepszeń i wybrano nowego prezesa „Straży Uczniowskiej“ w osobie Bytowskiego z kl. VIIb. Dla dyżurnych zostały zakupione nowe opaski, a dla unormowania spraw porządkowych został wydany tymczasowy „Regulamin Straży Uczniowskiej“, oraz przepisy dla dyżurnych i uczniów, jako specjalny druk, oraz szereg zarządzeń w książce ogłoszeń. — Dla zredagowania ostatniego numeru gazetki został wybrany nowy skład Redakcji, a mianowicie: redaktor Walatyński Wilhelm kl. VIIa, członkowie: Bartak Ludwik, Wojciechowski Zdzisław kl. VIIb, Kopecki Stanisław kl. VIa. — Poszczególne organizacje składały miesięczne lub okresowe sprawozdania, które stanowiły o pracy danej organizacji, która zostaną przekazane następcom.

Gorliwą opieką i życzliwą radą służył Zarządowi Kurator p. prof. Kunisz Władysław.

Sprawozdanie z „Sekcji Muzycznej“.

W bieżącym roku szkolnym orkiestra nasza przeżywała ciężkie chwile. Z początkiem roku szkolnego „Sekcja Muzyczna“ otrzymała bolesny cios z powodn utraty wieloletniego i ukochanego Kuratora p. prof. Józefa Kaniaka. Chwila, w której Drogi i Troskliwy Opiekun żegnał nas, była chwilą głębokich uczuć i aktem niezwykłej miłości ku Niemu. Ostatnie jego słowa: Żegnam was kochani chłopcy i pamiętajcie, byście nie upadli na duchu, by tu w tej nazwanej skromnie „Sekcji Muzycznej“ panował nadal ten dawny entuzjazm w pracy, zgodność i jedność wszystkich członków, gdy odejdę od was, zawsze z przyjemnością wspominać będę o tych najmilszych chwilach, jakie tu z wami przeżywałem, bądźcie więc nadal tacy, by to samo mógł kiedyś powiedzieć nowy kurator p. prof. Sołowij Marjan. W słowach

tego Zacnego Człowieka, który tyle lat przeżywał z nami, nasze niepokoje i radości, który był dla nas prawdziwym zapałem, widać było tyle boleści, że widok Jego postaci i jego ostatnie słowa, wycisnęły niektórym członkom łzy z oczu, a taka, majestatyczna powaga malowała się na obliczach członków „SM.", jakgdyby przyszło pożegnać na wieki kogoś z najbliższych.

Nic też dziwnego, że odejście p. prof. Kaniaka wywarła wśród członków nawet zwątpienie we własne siły, które wzrosło tem bardziej, gdy na Walnem Zebraniu stanowisko prezesa „SM." opuścił również z powodów od siebie niezależnych kol. Koba Roman. Wśród takich to stosunków, a w dodatku pogorszonych warunków finansowych, mieliśmy zacząć pracę ciężką, przerastającą może nasze siły. Pierwszą czynnością naszej ciężkiej pracy było wybranie nowego Zarządu, w skład którego weszli następ. członkowie:

Szyngiera Karol kl. VIIb — jako prezes, Iwański Czesław kl. VIa — viceprezes, Wünsche Kazimierz kl. III sekretarz, Opioła Stanisław kl. VIb — zast. sekret., Cwykiel Edward kl. VIIb — gospodarz, Pęcherski Paweł kl. VIa — zast. gosp., Hess Żygfryd kl. VIb — skarbnik, Superson K. VIa, Koba Roman kl. VIII, Dyżewski Stan. kl. VIIb.

Obrany Zarząd z niezachwianą energją i z wielkim zapałem wziął się do pracy nad uporządkowaniem i uzupełnieniem wszelkich niedomagań, jak również wiele zrobił nad podźwignięciem orkiestry pod względem artystycznym.

A niestrudzony nasz nauczyciel p. Pietroniec potrafił tchnąć w nas ducha i wykrzesać z chwilowej drzemki nowy zapał, tak, że praca poczęła iść dawnem tempem. Zarząd z Kuratorem i p. kap. Pietrońcem powziął plan urządzenia koncertu, który po ciężkiej pracy członków znalazł urzeczywistnienie w dniu 5 marca 1936 w sali „Domu Żołnierza", okrywając orkiestrę naszego Zakładu chlubą, zupełnie zresztą zasłużoną. Jakie stanowisko zajęła orkiestra wobec krytyków, świadczą zdania z „Gazety Jarosławskiej" z d. 22. III. 36.

Dnia 5 marca 1936 odbył się w sali „Domu Żołnierza" koncert orkiestry dętej Państw. Gimn. II. im. Augusta Wit-

kowskiego w Jarosławiu, pod batutą p. Rudolfa Pietrońca kap. 39 pp. strz. lwow. Wykonanie tych utworów stało na wysokim poziomie artystycznym i wywarło na publiczności wielkie wrażenie, tak, że orkiestra bardzo oklaskiwana, zmuszona była utwory powtarzać. Program koncertu starannie dobrany obejmował poza reperturarem kompozytorów polskich, kompozycje mistrzów obcych".

Dochód z koncertu przeznaczono na zapłacenie taksy administracyjnej dla niezamożnych członków S. M. W ciągu roku zostało naprawionych 20 instrumentów za łączną sumę 160 zł. Zarząd SM. odbył się w bieżącym roku szkolnym 5 posiedzeń, na których omawiano plan nauki muzyki, programy imprez, sprawę urządzenia koncertu, uporządkowanie i naprawę instrumentów, sprawy dyscyplinarne i t. p. Lekcje nauki gry odbywały się codziennie z wyjątkiem soboty w godz. od 2—4 popoł.

Podczas tych lekcyj przebywał zawsze Opiekun oraz dyżurni z Zarządu S. M. Celem organizacji sekcji jest wyrobienie muzykalności u młodzieży, zaprawianie do karności, punktualności i ofiarności. Dzięki zaś troskliwej opiece Dyrekcji, pana profesora Opiekuna, jakoteż pracy członków orkiestra cel swój osiągnęła i należy do najlepszych organizacyj naszego Zakładu. Z występów jej należy wymienić następujące:

3. IX. 1935. Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, orkiestra grała w pochodzie do kościoła, oraz w kościele.

28. IX. 1935. Orkiestra grała na akademji Zw. Strzeleckiego, urządzonej z okazji imienin p. gen. Wieczorkiewicza.

13. X. 1935. Orkiestra grała w pochodzie przez ulice miasta z okazji Tygodnia LOPP.

19. X. 1935. Orkiestra grała na poranku szkolnym poświęconym LOPP.

27. X. 1935. Orkiestra grała w pochodzie ulicami miasta z okazji uroczystości „Chrystusa Króla".

11. XI. 1935. Orkiestra grała do defilady i na poranku w dniu Święta Niepodległości.

13. XI. 1935. Orkiestra grała na Wieczorku Sodalicyjnym.

19. I. 1936. Orkiestra odegrała w kościele Reformatów kolędy.

22. I. 1936. Orkiestra grała na poranku szkolnym, pieśni powstańców z r. 1863.

1. II. 1936. Orkiestra grała w pochodzie do kościoła, w kościele oraz na poranku z okazji Imienin P. Prezyd. Rzplitej.

5. II. 1736. Orkiestra grała na pogrzebie śp. ks. prof. tutejszego Zakładu Jakóba Szypuły.

10. II. 1936. Orkiestra grała na przedstawieniu, z okazji 16-lecia odzyskania dostępu do morza (sekcja smyczkowa).

5. III. Orkiestra dała koncert reprezentacyjny w sali „Domu Żołnierza".

18. III. 1936. Orkiestra grała na podwórzu podczas obchodu z okazji Imienin śp. Marszałka Piłsudskiego.

19. III. 1936. Orkiestra grała w kościele mszę żałobną.

Sprawozdanie z działalności Sodalicji Marjańskiej, oraz Kółka Eucharystycznego za rok szkol. 1935/6.

W administracyjnym roku szkolnym 1935/6. Sodalicja Marjańska odbyła 5 zebrań plenarnych, 5 zebrań Konsulty, oraz 1 W. Z. Z miesięcznych referatów sodalicyjnych wyróżnić należy referat pt. „Pod sodalicyjnym sztandarem", (Alberta kl. VIIb), „O miłości Bożej" (Olejarka S. kl. VIIb), „Sodalicja szkołą charakterów" (Kübler Fr. kl. VIII). Frekwencją na Zebraniach 75%. Zewnętrznym owocem wytrwałej pracy organizacyjnej była akademja sodalicyjna, urządzona ku czci patrona Sodalicji i młodzieży polskiej św. Stan. Kostki, staraniem bratnich Sodalicyj gimn. I. i gimn. II. Na barwny i urozmaicony program tego wieczoru złożyło się przemówienie wygłoszone przez kol. Szyngierę K. kl. VII. gimn. II., piękna deklamacja kol. Olejarki kl. VII. gimn. II., artystyczne produkcje orkiestry dętej gimn. II. pod batutą kapel. p. Pietrońca Rudolfa, oraz subtelnie ujętej treści utwór sceniczny pt. „Granitowy rycerz ducha", wykonany wspólnie przez sodalisów gimn. I. i II. Reżyserja i kierownictwo ar-

tystyczne spoczywało w ręku ks. Stączka Moderatora Sodalicji gimn. I.

Wzorem lat ubiegłych w wigilję Wszystkich Świętych Sodalicja wzięła udział w oczyszczaniu i strojeniu mogił śp. zmarłych profesorów i uczniów tutejszego Zakładu. Obok prac kulturalno—oświatowych Sodalicja ma zasadanie wdrożenie swych członków do rygoru i dyscypliny społecznej, a nadewszystko zaś wychowanie jednostek dzielnych „duchem Chrystusowym nawskroś owianych", ażeby przez nie, według słów statutu „uświecić poszczególne stany, a przez stany społeczeństwo całe". W myśl zasad tych wzniosłych dei, Sodalicja stara się przedewszystkiem o wyrobie duchowe swych członków, przez regularne uczestniczenie w adoracjach i spowiedzi miesięcznej, nabożeństwa sodalicyjne, a zwłaszcza przez sumienne spełnianie obowiązków.

W ciężkim i przełomowym dla Sodalicji momencie nastąpił zgon nieodżałowanego Moderatora i katechety naszego gimn. śp. ks. prof. Jakóba Szypuły, który w chwilach zwątpień i niemocy, krzepił nasze zbolałe i rozterką utrudzone serca, budził dusze z uśpienia i prowadził je ku świetlanym zorzom dobra, prawdy i nadziei. Niepospolity był umysł i niepospolita dusza tego człowieka. Ciężkim trudem żywota, wysiłkiem wszystkich swych sił i zdolności budował i wszczepiał w młode na zrębach nowej Polski wyrosłe pokolenia, cechy prawdziwego obywatela-Polaka, katolika-żołnierza. Sodalicja Marjańska, jako twór jego ręki, składa mu dziś w hołdzie wyrazy czci i wdzięczności.

Kółko Eucharystyczne liczyło w br. 58 członków, pozostających pod kierownictwem Zarządu Sodalicji. Tak Sodalicja jak i Kółko Eucharystyczne, korzystają z wypożyczenia książek w bibljotece sodalicyjnej. Organem oficjalnym Sodalicji jest miesięcznik „Pod znakiem Marji".

Sekr. sod. Bartak Ludwik.

Sprawozdanie zespołu „Straży Przedniej" przy gimn. II.

Tegoroczna działalność „Strazy Przedniej" przy naszem

gimnazjum była prowadzona razem z innemi zespołami męskiemi, istniejącemi w Jarosławiu. Działalność ta skierowana była głównie ku wsi, gdzie postanowiono pracować nad założeniem świetlicy. Za teren wybrano Wolę — Różwienicką. Na zapoczątkowanie akcji, urządzono wyjazd z uroczystą akademją w dniu 10 listopada.

Zadaniem naszego zespołu było odegranie 1-szo aktowej sztuki pt. „Rozkaz" i wystawienie małego składu orkiestry, która przygrywała w antraktach. Zadanie swe zespół wykonał w 100%.

W grudniu urządził zespół tradycyjną „Gwiazdkę" dla biednych dzieci mieszkańców Węgierki, (miejscowość obozów letnich Str. Prz.).

W styczniu rozpoczęła się praca nad zorganizowaniem świetlicy w szkole powszechnej im. Piotra Skargi w Jarosławiu, dla uczniów tejże szkoły. Świetlica była prowadzona do końca marca. Zespół wysyłał dyżurnych na zajęcia do świetlicy, która odbywała się trzy razy w tygodniu w godzinach od 3—5. Przy końcu marca zespół zdobył aparat radjowy, który po częściowej naprawie, zostanie przeznaczony dla przyszłej świetlicy w Woli—Różwienickiej. W połowie kwietnia został wysłany do Lwowa jeden z członków zespołu na kurs, celem zapoznania się z teatrzykiem kukiełkowym.

W najbliższych dniach zespoły przystąpią do budowy tego teatrzyku, który będzie pomocą przy prowadzeniu akcji kulturalnej na wsi, oraz pomocę przy zdodywaniu funduszów na różne cele, a przedewszystkiem na obozy letnie.

W dniu 12 maja br. odbyło się ślubowanie 12 uczestników Str. Prz. W dniu tym wszystkie zespoły wzięły udział w uroczystej Akademji, poświęconej pamiąci Marszałka J. Piłsudskiego, która to Akad. odbyła się przed ślubowaniem.

Sekr. Martyński Tadeusz.

Sprawozdanie z działalności Koła L. M. i K. za rok szkol. 1935/6.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Koła odbył 10 posiedzeń. Przy Kole zostały utworzone dwie sekcje: kajako-

wo-żeglarska i pływacka. Pierwsza ma na celu organizowanie wycieczek wodnych i opiekę nad inwentarzem Koła. Staraniem Zarządu wyświetlono 5 filmów propagandowych, oraz wygłoszono 4 referaty. W miesiącach — wrześniu i marcu Koło zredagowało gazetkę Międzyszkolnego Komitetu „Frontem do Morza" (w 80 egzemplarzach).

Sekr. Frączkowski Zdzisław.

Sprawozdanie z działalności Koła L. O. P. P.

im. Żwirki i Wigury za rok szkolny 1935/6 do dnia 20. IV. 36.

Opiekunem Koła jest p. prof. Emil Knotz. W skład Zarządu wchodzą: prezes Pęcherski P., zast. prezesa — Będziński K., sekretarz — Boito E., skarbnik — Rubaszowski T., oraz delegaci klas.

Zebrań Zarządu w roku sprawozdawczym odbyło się 6, na których omawiano sprawy dotyczące legitymacyj i zbiórki składek członkowskich, oraz zapoznano się z regulaminem LOPP. Koło wzięło czynny udział w imprezach Tygodnia LOPP., a to: w pochodzie propagandowym wraz z orkiestrą i transparentami, w wystawie modeli latających i w konkursie modeli szybowców. W tygodniu LOPP. odbył się w Zakładzie uroczysty poranek, na który złożyły się: przemówienie, deklamacje, oraz produkcje orkiestry.

W dniu 13. XI. drużyna odkażająca Koła, miała pogotowie gazowe, a następnie ćwiczenia w odkażaniu.

Przy Kole była czynna od półrocza modelarnia lotnicza, której pracami kierował Pęcherski P. Modelarnia liczy 10-cin członków. Łącznie pracowano 24 godz., podczas których wykonano szkielety pięciu modeli i wykończono całkowicie trzy modele redukcyjne. Teorji byłó 4 godz., na których omawiano: budowę modeli latających (materjały używane do budowy, rodzaje modeli, śmigi, części składowe) budowę płatowca, szybowca i zasady lotu.

Z bibljoteki L. O. P. P. korzystało 42 członków.

Sekretarz Koła Boito Edmund.